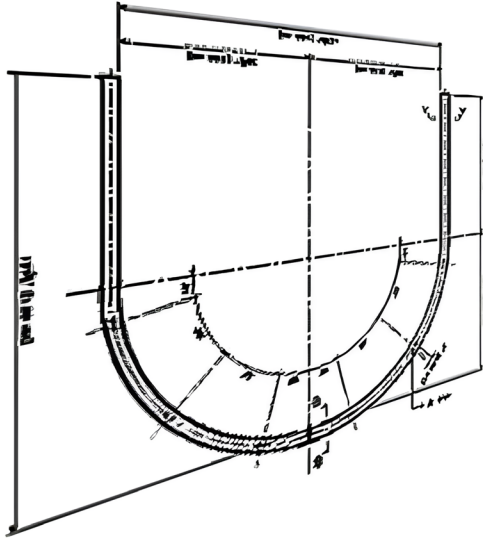


DEKONSTRUUJĄC ANARCHIE



Donatella Di Cesare

goście przychodzą i odchodzą, z różnymi spojrzeniami i nowymi perspektywami.

Ważne miejsce zajmuje Reiner Schürmann, autor książki *Heidegger on Being and Acting: From Principles to Anarchy*, opublikowanej po raz pierwszy po francusku w 1982 roku, a po angielsku w 1987 roku. Jej strony można czytać jako długi komentarz, który ma na celu zdemokratyzowanie Heideggera, tj. pokazanie, że nie mitologizuje on początku, nie utwierdza się w zasadzie, ani nie identyfikuje się po prostu z *Führerprinzip*. Zamiast tego myśli anarchiczne rozwiązanie wszystkich *archē*.

„Grand-Hotelu «Otchłań»”, który opisywałem przy okazji krytyki Schopenhauera jako: „piękny, wyposażony we wszelki możliwy luksus hotel, położony na skraju otchłani, nicości i absurdu. Codzienny rytuał spojrzenia w otchłań – pomiędzy posiłkami spożywanymi w błogim nastroju a produkcją artystyczną – może jedynie zwiększyć przyjemność płynącą z tak wyszukanego komfortu” (*Die Zerstörung der Vernunft*, Neuwied 1962, s. 219).” [G. Lukács, *Teoria powieści. Esej filozoficzno-historyczny o wielkich formach epiki*, tłum. Jan Gościński, Warszawa 1968, s. 17].

Dekonstruując anarchię

Bunt, który podważa *archē*⁵ – zasadę i porządek architektury politycznej, porządku państwowo-cytrycznego – jest buntem anarchicznym. Narusza granice państwowe, denacjonalizuje rzekomych obywateli, wyobcowuje ich i czyni tymczasowymi bezpaństwowcami; zachęca do ogłoszenia się cudzoziemcami.

Niekwestionowana suwerenność państwa, uważana za niezbędny środek i najwyższy cel, pozostaje definiującym kryterium, które mapuje współczesną scenę i wyznacza granice filozofii

zyskały jeszcze statusu, który zostanie im przyznany po zakończeniu rytuału. Przestrzenie liminalne sprawiają trudność osadzenia ich w szerszym kontekście, usytuowania w ramach szerszej geografii; zdają się wyjęte z rzeczywistości, a bycie w nich sprawia wrażenie bycia pomiędzy, są swego rodzaju nie-miejscami. W kontekście dobrze określonej suwerennej przestrzeni, gdzie wszystko ma swoje miejsce, „bycie pomiędzy” właściwe przestrzeniom liminalnych ani nie sytuuje nas wewnątrz niej, ani poza nią, co łamie jej pretensje do określania swojego kontrolowanego terytorium i przestrzeni polityki. Właśnie w takiej przestrzeni, gdzieś pomiędzy porządkiem wewnątrz a chaosem zewnątrz, żyje anarchia, która ma ambicję do bycia czymś zupełnie innym.

⁵ Autorka stosuje transliterację starogreckich terminów z zachowaniem ich oryginalnych akcentów.

– Pojęcia przy pracy

Fuck the polis!

zewnątrz, w świecie liberalnej demokracji. ści – zarówno wewnątrz naszych ruchów jak i na napotykały na każdym kroku naszej polityczno-niniejszego tekstu uświadamia nam, że na *archē* tekst wydarzeń towarzyszący nam w redagowaniu oryginalna intencja wykładu Di Cesare jak i kon-

Dekonstruując anarchię

Donatella Di Cesare

politycznej. Z tej perspektywy oceniana jest dobra administracja *pólis* – bez jakiegokolwiek krytyki jakiegokolwiek ze sposobów jego ukonstytuowania. Paradygmatycznym przypadkiem jest teoria sprawiedliwości Rawlsa⁶. Filozofia polityczna wznawia potężne fikcje: od mitycznej umowy, na którą zgadza się każdy obywatel, po narodziny, które poprzez podpis tworzą członkostwo w narodzie i upoważniają do powrotu do ojczyzny. Tak jakby granice były nieuniknione, tak jakby wspólnota rządzona przez genetyczne pochodzenie była oczywista. Takie założenia są traktowane

⁶ Podobnie jak Hobbes, John Rawls oparł swoją Teorię sprawiedliwości z 1971 roku na pewnym wyobrażeniu o pierwotnym stanie społeczeństwa, które nazwał „położeniem pierwotnym” (*original position*). Tworzące społeczeństwo jednostki ustalają wówczas jego zasady, ale ogranicza je brak informacji o tym, jakie miejsce w społeczeństwie im przypadnie i jak będzie się ono przekształcać z czasem. Rawls nazwał tę sytuację „zasłoną niewiedzy” (*veil of ignorance*), ponieważ ustalając ramy sprawiedliwego społeczeństwa nie jesteśmy w stanie uwzględnić wszystkich zmien-nych, takich jak majątek, zdolności, inteligencja, płeć, wiek itd. dla każdej jednostki. Na tej podstawie założył, że sprawiedliwość musi się opierać na bezstronnym i jak najbardziej obiektywnym ustalaniu zasad rządzących danym społeczeństwem.

Dekonstruując anarchię

obalanie, a raczej o przyznanie, że nie ma już czegoś takiego jak niepodważalne fundamen-ty. Dotyczy to również wielu mirażów związanych z całym szeregiem dobrze znanych, przywoły-wanych fundamentów, w tym: bycia, substancji, istoty, struktury, uniwersalności, tożsamości, płci, państwa i narodu. Heidegger nie opuszcza tery-torium metafizyki, lecz na nim pozostaje, by ob-serwować jego rozpad, drażnić je i pozwalać, by przez pęknięcia wyłaniała się otchłań.

Filozofia postfundamentalistyczna, która kwestio-nuje każde *archē*, odchodzi od aktu archiczne-go. Można by wymienić wiele nazwisk. Grand-Hotel Otchłań, który gościł już członków Szkoły Frankfurckiej, Benamina, Adorno, Horkheimera i Marcusego, nie zamknął swoich drzwi²⁵. Kolejni

²⁵ Jest to odwołanie do fragmentu *Teorii powieści*, w którym György Lukács krytykował filozofów szkoły frankfurckiej: „Dopiero po zwycięstwie nad Hitlerem, po restauracji Niemiec i po „cudzie gospodarczym” ta funkcja „lewicowej” etyki skończyła się bez-powrotnie, a na współczesne forum wkroczył konformizm prze-brany w maskę bezkompromisowości. Znaczna część intelektu-alistów niemieckich, w tym także i Adorno, zamieszkała w owym

¹ Z jednej strony, biorąc pod uwagę to, jak często autorka nawiązuje tu i posługuje się myślą Heideggera, jest duża szansa, że tytuł nawiązuje do jego konceptu *Abbau* (dekonstrukcja), które stosował też wymieniając z *Destruktion* (destrukcja) i *Zerstörung* (rozmontowanie). *Destruktion* to „proces hermeneutycznego

tytułowym „dekonstruowaniem”¹. próbują mówić za nią. To i więcej kryje się za jej mówić sama za siebie, na przekór tym, którzy do pustki braku porządku, mogła w końcu przezagrożenie polityczne zbyt często doprowadzane w nim wciąż żywe. By anarchia, jako pierwotne nic impuls stojący za tym pojęciem, ale i to, co nych jak i negatywnych – by nie tylko uwidocz- była latami przykrywana – zarówno tych pozytywnych jak i negatywnych. Autorka odkopu- nadal ma przed sobą anarchia. Cesarz starła się wy badać możliwość, jakie podczas której włoska filozofka Donatella Di ney przez *Institute for Cultural Inquiry* w Berlinie, z *Anarche*, dwudniowej konferencji zorganizowa- Poniższy tekst jest transkrypcją prelekcji

Wstęp

Dekonstruując anarchię

Donatella Di Cesare

oparcia w swojej autonomii – powinien uznać się za „wrzuconego” w świat²³, za nieuchronnie czasowego i nieodwracalnie skończonego.

Wydarzenie, które wstrząsa ostatecznym fundamentem, dosłownie wyraca filozofię do góry nogami: wstrząsa nią, pozostawia ją popękaną i rozszczeloną. Pozostawia ją *otwartą*. Bezdena otchłani każdego fundamentu zostaje w ten sposób odpieczętowana. *Abgrund*²⁴ jest zatem nazwą, która zachowując w samym słowie kluczową przepaść, przywołuje na myśl to, co jest już otchłannym anty-fundamentem.

Nie rozumiemy jednak gestu Heideggera – ograniczającego się do odnotowania tego wydarzenia – błędnie. Nie chodzi o zaprzeczanie czy

²³ Chodzi tu o heideggerowskie pojęcie *Geworfenheit*, opisujące dotyczącą każdego istnienia sytuację: egzystowanie na ustalonych wcześniej, niezależnych od jego woli warunkach. Innymi słowy, człowiek zawsze pojawia się na świecie jako uwikłany w jakieś poprzedzające go relacje i zależności.

²⁴ *Abgrund* (Otchłani) – „coś, co ugruntowuje byt rzeczy właśnie poprzez odmowę jego zdeterminowania.” [D. Moran, M. A. Wrathall (ed.), *The Cambridge Heidegger Lexicon*, s. 9-11]

³⁰ Słowo „*intifada*” oznacza po arabsku „powstanie” [...] Przeniesienie tego terminu na grunt europejski dokonali niemieccy neonaziści, którzy w 2008 roku rozwinęli transparent „*Deutsche Intifada*” podczas demonstracji pierwszomajowej w Hamburgu. [...] Organizację typu Hamas są więc dla nich sojusznikiem w tej samej walce, dlatego używanie hasła „*intifada*” nabiera jeszcze głębszego znaczenia.” (J. Woroncow, *Dezinformacja...*)

Gdy więc jakiś wydarzenie czy ruch polityczny poza to *arche* wykracza i obserwatorzy mają problem z pojęciem go, powstaje skłonność do jego demonizowania. Na przykład: gdy przykładni obywateli oskarżają okupujące osoby student- nie porządku, możemy dostrzec przeróżne nowe formy życia, które nie mieszczą się w liberalnych obyczajach i przeróżnie podmiota- mi, które nie chcą być już obywatelami. Zarówno

teorii politycznej. [...] brak władzy wymyka się wyobraźni i jest poza zasięgiem myśli wyszkolonej na *kósmos* i *póras*, na porządku i ograniczeniu. [...] To, co wymyka się *arche*, jest wykluczone z *pólis*. To wykluczenie będzie miało decydujący wpływ na

Donatella Di Cesare

Dekonstruując anarchię

jako naturalne i tym samym wykluczane z polityki, a raczej: odpolityczniane. Ale wtedy filozofia polityczna opiera się na niepolitycznym fundamencie. W obliczu filozofii, która pozostaje zamknięta w ramach państwa, pojawia się potrzeba anarchicznej transpolityki, *oltre politica*⁷.

2. Jak można odkupić słowo „anarchia”, jeśli nie poprzez anarchiczną archeologię?

Spójrzmy na grecki kontekst. Złożenie to pochodzi od połączenia ze sobą przedrostka *alpha privativum*⁸, *a-* lub *an-* (jak w „atonalny”, „anikoniczny” lub „atopia”) i czasownika *árcho*, rozkazywać. Krótko mówiąc, anarchia oznacza brak dowództwa, brak rządu, brak porządku. Już u Homera *ánarchos* oznaczało grupę bez przywództwa⁹.

⁷ Wł. „poza polityką”.

⁸ W oryginale the privative prefix, czyli dosłownie „przedrostek pozbawiający”. W polskim językoznawstwie przyjęło się określać tego typu przedrostek łacińskim terminem *alpha privativum*, dosłownie „alfa pozbawiająca”. Wyraża on negację lub brak czegoś, tak jak w przypadku „anarchii” – brak lub zaprzeczenie władzy.

⁹ Chodzi o następujący fragment *Iliady* (pieśń 2, wersy 703-704): „Mimo to bez dowództwa [*ánarchoi*] nie byli, choć wodza im brakło,

²⁹ Zob. artykuł Jakuba Woroncowa pt.: *Deinformacja, teoria spiskowa i romanizowanie terrorizmu. Dokąd zmierza polski antysyjonizm?* (tiny.pl/6ddq5xx3)

W trakcie redagowania niniejszego tłumaczenia byłymy obserwatorami serii wydarzeń związanych z pro-palestyńskimi okupacjami na polskich uczelniach. Gdy ten anarchiczny wybuch polityczności został w końcu oswojony przez liberalną sferę publiczną, pojawiły się – płynące niekolektywnie ze strony syjonizmu i jego sojuszników – oskarżenia o fałszowanie i niewspółmierne do okoliczności zakłócanie porządku publicznego. Publicystki z „Gazety Wyborczej” oraz „Krytyki Politycznej”²⁹ przypomniały nam o nieświadomych dziedzictwie *arche* zakorzenionym w podmiotach demokracji liberalnej – o tym, że naszą wyobraźnię ogranicza wyrobiony w nas nawyk niewykrażania poza ramy ruchów obywatelskich:

Postawie

Dekonstruując anarchię

Donatella Di Cesare

Ściśle związana ze sferą wojskową i prawną w okresie klasycznym, *anarchia* przyjmowała coraz bardziej mgliste znaczenia, nie tracąc przy tym swojej siły pozbawiającej. Jej dwa aspekty odzwierciedlają siebie nawzajem: brak rządu z jednej strony, ale także łamanie prawa i bunt z drugiej. Jak napisał wielki historyk anarchizmu, Max Nettlau: „Występowanie greckiego terminu «an-archia» wskazuje na to, że istniały osoby, które świadomie odrzucały władzę i państwo; dopiero gdy zaczęto ich zwalczać i prześladować, określenie to przylgnęło do nich w sensie buntowników zagrażających ustalonemu porządkowi”¹⁰.

Interesujące są jednak pierwsze refleksje na temat anarchii pochodzące z *pólis*. Ogromne

/ Ale ich w szyki ułożył Podarkes Aresa potomek”. [Homer, *Iliada*, tłum. P. Popiel, Kraków 1880, s. 64, tiny.pl/bgt_3vbn. Oryginał: tiny.pl/brtk934n]. Di Cesare podaje tak naprawdę rzeczownik w liczbie pojedynczej, *ánarchos*, podczas gdy w oryginale jest to *ánarchoi*, liczba mnoga, dosłownie „niedowodzeni”.

¹⁰ Max Nettlau, *Geschichte der Anarchie I. – Der Vorfrühling der Anarchie*, Berlin 1925, s. 17 [online: tiny.pl/8zw3jdvd].

! krytycznego rozbioru filozoficznych koncepcji, przeprowadzany w celu odzyskania spóstrzeżeń, które pierwotnie je motywowały” (D. Moran, M. A. Wrathall (ed.), *The Cambridge Heidegger Lexicon*, s. 223 – 226). Z drugiej, dekonstrukcja to pojęcie, które najczęściej jest kojarzone z filozofią Jacquesa Derridy, który uczy-nił z niej wiódącą metodę swojej filozofii (Zob.: tiny.pl/g8zwf_yf, a szczególnie podane tam źródła). Kwestionuje ona „[o]pozycje czasów starożytnych Greków [...] charakterystycznie «binarne»! «hierarchiczne», składające się z par terminów, w których jeden członek jest uważany za pierwotny lub fundamentalny, a drugi wtórny lub pochodny” (*Deconstruction*, „Encyclopaedia Britannica”, 17.07.2024, tiny.pl/r4y0hfmq). W tym wypadku mamy do czynienia z dekonstrukcją relacji *anarchii* z *arche* – bądź też konkretniej rzecz biorąc, suwerennością – gdzie drugie jest ona często ukazywana jedynie jako cień, zubożona pochodna pierw-szego. Jednocześnie Di Cesare walczy o to, by samej *anarchii* nie uczynić zasadą, co by przekreślało cały sens tej krytyki – jeśli możemy w ogóle mówić o anarchii, to w zupełnym oderwaniu od jakiegokolwiek archicznego.

Przemyslenie anarchii jest pilną kwestią, bo zdania od nowa”: próbę stworzenia nowej anarchii kodliwie: łatwo jest wpaść w pułapkę „rozpozna-łatwo wprowadzić w równowagę – a więc uniesz-tyko w stanie bardzo dużej niestabilności, który je się, że jeśli w ogóle ona istnieje, to zawsze

Donatella Di Cesare

Dekonstruując anarchię

5. W ostatnich dziesięcioleciach w filozofii poja-wił się anarchiczny zwrot.

Nie jest to zaskakujące, biorąc pod uwagę, że myśl kontynentalna charakteryzuje się tym, że rozwija się z otchłani, których nie może już unik-nąć. Heidegger był pionierem w niszczeniu wszel-kiego rodzaju oficjalnych ścieżek. Zainaugurował to, co można nazwać „postfundamentalizmem”²². Jeśli Husserl pozostaje przy koncepcji filozofii, która wciąż wymaga „ostatecznego fundamen-tu”, dla Heideggera nadszedł czas, aby porzucić wszystkie błędy metafizyki i pożegnać się z jakim-kolwiek niekwestionowanym, stabilnym i moc-nym fundamentem, gdy tylko okaże się on wybra-kowany i niepewny. Tak jest w przypadku owego fundamentu wszechświata, statusu, do którego awansował nowoczesny podmiot: suwerena, któ-ry zamiast bycia tak pewnym siebie – pewnym

²² Postfundamentalizm – podejście do uprawiania filozofii, któ-re polega na odrzuceniu poszukiwania i ustalania jakichkolwiek „pierwszych zasad” (jak na przykład klasyczne kartezjańskie „Myślę, więc jestem”).

Choć tekst może się wydawać (i miejscami tak-
tycznie jest) głęboko techniczny i ociekający fi-
lozofią, to pozostaje w głębokiej solidarności ze
wszystkimi, dla których anarchia nie jest tylko
filozoficznym narzędziem czy etymologiczną cie-
kawostką. Jest poświęcony wszystkim osobom
migranckim, które nie mieszczą się w państwo-
wych granicach, wszystkim powstańcom, którzy
walczą na niepewnym terenie i wszystkim, którzy
spozna.

i anarchizmów, która grzęźnie – tak jak reszta
podobnych prób – już na samym początku i nie
idzie nigdzie dalej. Płynie jest pomysł anarchy
nie tylko poza porządkiem, ale także i poza cha-
osem, by być w stanie wydobyć z niej faktycznie
radykalny i niedopomysłany jeszcze potencjał.
Anarchii, która gniewdzi się *in medias res* i która
ani nie jest wiecznym punktem wyjścia, ani nie-
osiągalnym celem, tylko nie dającą się schwytać
w kleszcze opozycji binarnych ciągłą niepraw-
dopodobną ekspresją tego, co jest całkowicie

Dekonstruując anarchię

Donatella Di Cesare

wzywa go, by nie zapomniał, że *archē*, na którym
zbudowany jest zarówno porządek początku jak
i nakazu, jest fikcją. Alternatywą byłaby żenują-
ca postać instytucjonalnej osoby anarchistycznej
roszczącej sobie wyłączny dostęp do prawdziwej
pamięci, do posiadania tekstów, do tajemnej i pa-
triarchalnej mocy autentycznego pochodzenia.
W swojej niemożliwej nostalgii, miałaby klucze
tylko do domu zamieszkanego przez duchy. To
właśnie tutaj niearchiwizowalny anarchizm musi
działać, aby uciec przemocy starych archiwów –
nawet swoich własnych.

Milczący z powołania, anarchizm zawsze będzie
niszczycielem każdego archiwum. Niszczenie
oznacza tutaj dekonstrukcję, interpretację, głę-
bokie wczytywanie się w archeologiczne i gene-
alogiczne wykopaliska, aby rozczłonkować zbiór
tekstów i zdesegregować semantykę archiwum.

i nakaz polityczny.
Być może nadszedł czas na nowy anarchizm,
który pracuje nad pojęciami granicznymi i ogra-
niczeniami konceptualnymi swojej sklerotycznej
spuścizny. Anarchizm, który wydobywa na świat-
to dzienne skamienia i skłumiona anarchię,
który zachowując zaprzeczając i sprzeciwiają-
ce się ustalonej zasadzie *alpha privativum*, patrzy
również ponad granicami archicznej suwerenno-
ści i architektury politycznej.

w tych wydarzeniach anarchiczna polityka była
już skonkretyzowana, wymykając się ówczesnym
teoriom i ich archicznym schematom. Wyrażone
odniesienia do nich nieprzypadkowo powtarzają
się u przedstawicieli nowszej filozofii, która rozwi-
nęła myśl „polityczności”: od Claude’a Leforta do
Corneliusa Castoriadisa, od Miguela Abensoura
do Jacquesa Rancière’a. Wspólnym wątkiem,
który łączy ich pomimo różnic, jest krytyka *archē*
rozumianej zarówno jako zasada filozoficzna, jak

Donatella Di Cesare

Dekonstruując anarchię

i śmiercionośne widma nawiedzają miasto.
Ajschylos ostrzega przed skrajnościami i chwali
życie, *bíos*, które nie jest „ani anarchią, ani ty-
ranią” – ani *ánarchos*, ani *despotoúmenos*¹¹. Już
tutaj anarchia i tyrania wydają się być dwoma
nadciągającymi zagrożeniami. Ale ostatecznie
tylko anarchia jest prawdziwym zagrożeniem
politycznym. Sofokles każe Kreonowi powie-
dzieć to samo: „Wybrańcom ludu posłusznym być
trzeba [...]. Nie ma zaś większej klęski od anar-
chii”¹². W *Prawach*, Platon powtarza ostrzeżenie

¹¹ Chodzi o fragment z trzeciej części trylogii tragicznej *Oresteja* Ajschylosa, *Eumenidy*, w której Atena poucza attycki naród następującymi słowami (wersy 696-699): „Ani anarchii (*ánarchon*), ani despotii (*despotoúmenon*) / Nie doradzam utrzymywać obywatelom, / Ani tego, co straszne, wyrzucać poza polis. / Gdyż bez lęku nie ma sprawiedliwego śmiertelnika”. Powyżej pozwoliłem sobie na bardziej dosłowne tłumaczenie, aby być jak najbliżej wymowy tekstu Di Cesare. Oryginał: tiny.pl/d75b-fjt.

¹² Di Cesare odwołuje się do wersów 666 oraz 672 Antygony Sofoklesa: „Wybrańcom ludu posłusznym być trzeba [...] / Nie ma zaś większej klęski od nierzędu (*anarchías*), / On gubi miasta, on domy rozburza, / On wśród szeregów roznieca ucieczkę”. W powyższym przekładzie Kazimierz Morawski tłumaczy *anarchías* archaicznym zwyczajem jako „nierząd”, co w zasadzie dobrze

Pojęcie anarchii w rozumieniu, w jakim je tu wprowadziłem, pochodzi z filozofii politycznej (czy antypolitycznej), którego powołanie się na przydatne. Nie może ono, samo z siebie nie znosząc, być przyjmowane jako zasada (tak jak rozumieją anarchiści, kiedy na przykład twierdzą, że anarchia jest matką państwa). Anarchia nie może być wszechwładną jak *arché* (jedynie państwo wprowadzić w zamęt – to zaś w radykalnej formie i w sposób, który czyni momenty negacji możliwymi bez żadnego potwierdzenia. Państwo nie może się wiedy jako całość ustawić. Ale za to anarchia daje się wypowiedzieć.” [E. Levinas, *Substytucja*, [w:] *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*, red. J. Filiek, Kraków 2004, s. 217–218.]

Czy naprawdę możemy wierzyć, że dekonstrukcja anarchizmu nie ma nic wspólnego z tą tradycją? Zaprzeczenie temu bierze się z odniesień do tych wielkich wydarzeń, które naznaczyły historię ruchu anarchistycznego: od Komuny Paryskiej

do rozumieć władzę. Przypominają się nam stare stąpiec jedną suwerenność inną, ani manichejskość są gębokie. Nie będzie już możliwe zastąpienie anarchicznej ontologii. Polityczne nastawienie autoanalizy, do odzyskania własnej filozofii popycha anarchizm, w swego rodzaju

Dekonstruując anarchię

Donatella Di Cesare

Sofoklesa niemal co do joty: „Każda ludzka społeczność jest z natury przeznaczona do posiadania przywódcy”. I znowu: „Samowolę zaś trzeba usunąć z całego życia wszystkich ludzi i podległych ludziom zwierząt”¹³.

Ale dla Platona anarchia nie jest jedynie nienaturalnym zaburzeniem. W bardziej politycznym sensie reprezentuje ona nieodłączny cień demokracji, odwieczny koszmar jej ruiny; to samo u Arystotelesa¹⁴. Chociaż przywołuje na myśl

oddaje etymologię słowa „anarchia”. Sofokles, *Antygona*, tłum. K. Morawski, Wolne Lektury, tiny.pl/k564j4mt. Oryginał: tiny.pl/pf0tm675.

¹³ Platon, *Prawa*, tłum. D. Zygmontowicz, Kęty 2017, s. 563 (fragm. 942c-942d). Nie udało się nam znaleźć wspomnianego przez Di Cesare odwołania do Sofoklesa. Prawdopodobnie jest to parafraza ogólnego postrzegania legitymizacji władzy w *Prawach* Platona.

¹⁴ Di Cesare nawiązuje w tym miejscu do *Polityki* Arystotelesa. Dosłowne użycie greckiego słowa anarchia udało mi się odnaleźć jedynie we fragmencie 1272b, w którym opisuje on ustroj Krety: „Okazuje się stąd, że istniejące tam urządzenia mają pewne cechy ustroju, ale nie są właściwie prawnym ustrojem, tylko raczej samowolnymi rządami [wielmożów]. Pozyskując sobie zwolenników z ludu i przyjaciół ludzie ci zwykli szerzyć

jest ono rozumiane jako negacja zasady i naka-
zu, ale jeszcze częściej jako brak rzędu, a zatem
legitymizowana jako jedyny warunek porządku
– jedna alternatywa dla paralizującego braku
rządu – a anarchia staje się kolejnym sposobem
na zasygnalizowanie, że w nieograniczonej prze-
strzeni poza suwerennością państwa szalałyby

1. Choć czasami łagodzone przez jego nosta-
liczny wydźwięk, obecne znaczenie słowa „anar-
chia” pozostaje pejoratywne.

*Część naszej serii Nieklasycznie, o nie-klasycie
i nieklasycznym myśleniu w duchu nie-tradycji.
Tekst opublikowany wspólnie z projektem Pojęcia
Przy Pracy, który opatrzył też go postawiem.*

swoim życiem uniemożliwiają zarchiwizowanie
anarchizmu.

Donatella Di Cesare

Dekonstruując anarchię

rozbrzmiewa już od jakiegoś czasu, gdyby nie
fakt, że pochodnia anarchii nigdy nie zgasła.
Heterodoksyjne i wywrotowe A-w-kółku – być
może najbardziej rozpowszechniony symbol
polityczny na świecie – nie daje się pomieścić
w klasycznej ikonografii i wykazuje witalność wy-
kraczającą poza tradycyjny anarchizm.

Ekonomia archiwum przeciwstawia się an-
archicznemu impulsowi. Pojawia się zatem potrze-
ba, by *nie* archiwizować anarchizmu, a raczej, by
nie pozwolić na jego zarchiwizowanie. W związku
z gorączką archiwum²¹, która dotyczy anarchistę
– tego anioła-dysydenta – an-archiczny impuls

²¹ Gorączka archiwum to koncepcja Jacquesa Derridy, którą zaproponował w książce pod tym samym tytułem. Nawiązując do etymologii słowa „archiwum” i dwuznaczności greckiego *arché* – które tłumaczy jako „początek” (*commencement*) oraz „komenda” (*commandement*) – pokazuje, iż archiwizacja jest źródłem władzy poprzez nazywanie i kategoryzowanie rzeczy oraz ustalanie źródeł i rekonstruowanie przebiegu historii. Sama gorączka archiwum jest według Derridy swoistą obsesją, która nakazuje nam poszukiwanie początku. Zupełnie jak to, co robię, redagując niniejsze przypisy. Zob.: J. Derrida, *Gorączka archiwum. Impresja freudowska*, Warszawa 2016.

gdymy można było coś takiego powiedzieć. Kwestionuje archę, początek i władzę²⁷. Krótko mówiąc: podzielenie anarchizmy na ontologii to jeszcze nie to samo, co bycie anarchizmem. Ale nie można tej kwestii tak po prostu zamknąć przez ostentacyjne wyparcie się wszelkich ograniczeń. Relacja między filozofią a anarchizmem, która wydaje się niemal przegana, pionym spotkaniem, jest o wiele bardziej niejednoznaczna i złożona, niż można by przypuszczać na pierwszy rzut oka. To właśnie w imię anarchii krytykuje się anarchizm – czy to za dopuszczenie do wyłonienia się zdrady anarchii, czy poprzez zamknięcie się w archicznej zasadzie: poczynając od zasady porządku zaproponowanej przez Proudhona, a kończąc na lustrzanym powierzeniu jej bezkształtnemu nieladowi eksplozji. Oto wewnętrzna sprzeczność anarchizmu, który nie kwestionuje

Dekonstruując anarchię

Donatella Di Cesare

podwojenie dotyczy również czasownika *archō*, który oznacza „przewodzić, poprzedzać, prowadzić”, ale także „rządzić, nakazywać”. To, co pierwsze, prowadzi, początek nakazuje, pochodzenie rządzi – nie tylko narodzinami, ale także wzrostem, rozwojem, historią.

To, że początek i nakaz powinny być rozumiane jako zbieżne, nie jest wcale oczywiste. Początek rości sobie prawo do nakazywania – nakaz rości sobie prawo do początku. Jak ujmuje to Agamben, „prestż pochodzenia” może wyjaśniać, dlaczego semantyczna rozbieżność leżąca u podstaw *archē* jest zwykle odbierana jako oczywista¹⁵.

¹⁵ „W naszej kulturze prestż pochodzenia wywodzi się z tej samej strukturalnej homonimii. Początek jest tym, co nakazuje i rządzi nie tylko narodzinami, ale i wzrostem, rozwojem, przebiegiem i przesłaniem – jednym słowem: całą historią – tego, czemu daje początek. Niezależnie od tego, czy mowa o bycie, o myśli, o wiedzy czy działaniu, w każdym wypadku początek nie jest zwyczajnym punktem wyjścia, który następnie niknie w tym, co następuje. Przeciwnie, początek nigdy nie przestaje inicjować, a zatem rozkazywać i rządzić tym, co powołał do istnienia. [G. Agamben, *Co to jest rozkaz?*, Poznań 2021]

postaci, której wewnętrzna suwerenność, abso-
lutna i niekwestionowana, odpowiada zewnętrz-
nej suwerenności noszącej przez inne suwe-
renne państwa. W ruchu, któremu pisane były
długotrwałe skutki, przenosi Lewiatana – bestię
prymitywnego chaosu, wybraną na symbol wła-
dzy państwowej – poza jego własne granice.
Dzika krągłość okiełznana wewnątrz niego
jest w zamian uwalniająca na zewnątrz w ramach
stałej wirtualnej wojny między państwowymi wil-
kami, suwerennymi Lewiatanami.
Dychotomia między wewnętrzem i zewnętrzem –
suwerennością i anarchią – przewija się przez
całą myśl nowoczesną. Aż po dzień dzisiejszy
narzuca hierarchię problemów, określa rozwiąza-
nia i uzasadnia zasady: przede wszystkim po-
słuszeństwa wobec suwerennej władzy. Nie trzeba
dodawać, że wprowadza też wartościowanie:
z jednej strony mamy przestrzeń wewnętrzną,
w której można dążyć do dobrego życia i w któ-
rej postęp, sprawiedliwość, demokracja i prawa

Donatella Di Cesare

Dekonstruując anarchię

się inna polityka. Zamiast tego, skryli się w archicznym okopie zasady.

4. Czy możliwe jest uratowanie „anarchii” przed dzisiejszym anarchizmem? A jeśli tak, to w jaki sposób?

Ze swoją tragiczną przeszłością i niemożliwą przyszłością, anarchizm wydaje się być zdegradowany do dumnej i upartej, ale także osobliwej i niszowej pamięci. Jego święte teksty, zebrane w nienaruszalny i kanoniczny zbiór dzieł, domagają się, by w nie wierzyć i za nimi podążać. Anarchiści wydają się w dużej mierze zinstytucjonalizowani: odwołują się do liturgii, podążają za katechizmem i kultywują niezachwianą pewność, że te teksty dziewiętnasto- i dwudziestowiecznej ortodoksji mają odpowiedź na wszystko.

Potwierdzają to rekonstrukcje historyczne, które, pomimo pewnych drobnych różnic, skamieniały wokół tych samych frazesów, tych samych sloganów, tych samych doktrynalnych i ideologicznych dogmatów, które były ustanawiane i zatwierdzane

²⁶ To, co Di Cesare pisze tutaj o autodesztynacji anarchii przywołuje Fabrique éditions, 2014, s. 75).
To właśnie robią insurrekcje." (Comité invisible, *A nos amis*, La Fabrique éditions, 2014, s. 75).

Szybko porzucając politykę, Schürmann skupia uwagę na dekonstrukcji metafizyki – projekcie, który nie jest ani niewinny, ani nieszkodliwy. Aby wydobyć na światło dzienne destruktacyjny ładunek ukryty w rozbitym fundamencie, proponuje paradoksalne wyrażenie: „zasada anarchii”. Sprzecznosc między tymi dwoma terminami jest oczywista. Schürmann ostrzeża przed wszelkimi próbami pojednania lub przezwyciężenia. „Zasada anarchii” jest zasadą anarchiczną, która destrytuując samą siebie²⁶, uniemożliwia anarchii stanąć się zasadą. W historii zasad, które rządzą epokami świata, wciąż istnieje paradoksalna zasada anarchiczna, prelium do obalenia każdej zasady, która nieświeżo wpisana w siebie, jako przeznaczenie.

Dekonstruując anarchię

Donatella Di Cesare

archaicznego współdziału. Ujawnia sojusz władzy pomiędzy zasadą i nakazem, i je rozłącza.

3. W XVIII i XIX wieku, w następstwie Rewolucji Francuskiej, anarchia w coraz większym stopniu stawała się pojęciem pozytywnym i zajęła miejsce wśród form rządów.

Słynne twierdzenie Proudhona, że „anarchia to porządek bez dominacji”, wyznacza pewne „przed” i „po”¹⁸. Tyle tylko, że zwrot ten zakończył

¹⁸ Di Cesare tak naprawdę nie cytuje bezpośrednio słów Proudhona. Zdanie „Anarchia to porządek bez dominacji” (*L'anarchie c'est l'ordre sans le pouvoir*), które powtarza wiele osób jako domniemany cytat ze *Zwierzeń rewolucjonisty*, jest tak naprawdę podsumowaniem fragmentu, w którym pisze on o oddolnym zniesieniu państwa: „A raczej rząd już nie istnieje, ponieważ w wyniku postępu ich separacji i centralizacji wszystkie organy, które kiedyś łączył rząd, zniknęły lub wymknęły się jego inicjatywie: z anarchii wyłonił się porządek. Oto wreszcie wolność obywateli, prawda instytucji, szczerść powszechnego prawa wyborczego, uczciwość administracji, bezstronność wymiaru sprawiedliwości, patriotyzm bagnetów, uległość partii, bezsilność sekt, zbieżność każdej woli. Wasze społeczeństwo jest zorganizowane, żywe, postępowe; myśli, mówi i działa jak człowiek, właśnie dlatego, że nie jest już reprezentowane przez człowieka, ponieważ nie uznaje już osobistej władzy, ponieważ w nim, jak

⁴ Zebym trochę lepiej zobrazować jaką postać przyjmuje anarchia wewnątrz suwerennych przestrzeni, można pomyśleć o niej jako o przestrzeniach liminalnych: wszystkich tych miejscach, takich jak autostrady, korytarze czy dworce, które nie istnieją, by się w nich na długo zatrzymywać, które są „przechodnie”. Określenie to odwołuje się do liminalności (od łac. limen – próg), która w antropologii oznacza moment, w którym osoby odbywające rytuał przejścia znajdują się pomiędzy jednym stanem a drugim i nie

mach wewnętrzne scenariusza.⁴
także jako szczylna, przestrzeń pośrednia w ramach wewnętrznego scenariusza.⁴
granicą między jednym miejscem a drugim, ale otwartość powinna być rozumiana nie tylko jako rażawsze była zsyłana na rubieżę anarchii. Ta poza suwerennością, w otwartej przestrzeni, która obecne rewolty w dużej mierze odbywają się okiem na to, co dzieje się na zewnątrz. Podobnie, takie jak globalne migracje, pozwalają rzucić nak obecnie nie istnieją. Mimo to nowe zjawiska, potrzebne są zwykłe odpowiednie mapy – te jednodalenia drogi w nieznanym krajobrazie zowanym, porządkiem a chaosem.

nas to do porzucenia dychotomii pomiędzy wewnętrzem a zewnętrzem, cywilizowanym a niecywilizowanym, porządkiem a chaosem.

Donatella Di Cesare

Dekonstruując anarchię

się strukturalną zapaścią i doprowadził do wymazania przedrostka *an-* u źródeł anarchii. W tym tkwi problem klasycznego anarchizmu, który od Godwina po Bakunina wpadał w pułapkę naiwnie rozumianych relacji siły. Weźmy na przykład jego nowoczesny sposób rozumienia zarówno podmiotu, jak i państwa, który kulminuje w manichejskiej wizji¹⁹: jeśli podmiot jest z natury dobry, a państwo złe, to wystarczy postawić na głowie schemat zaproponowany w *Lewiatanie* Hobbesa, w którym to dobre państwo odkupuje ludzką jednostkę, w przeciwnym razie skazaną na zwłoczenie. Właśnie to uproszczenie nie zadziałało – nawet w polityce.

w wszystkich zorganizowanych i żywych istotach, jak w nieskończoności Pascala, centrum jest wszędzie, obwód nigdzie.” [P.-J. Proudhon, *Les Confessions d'un révolutionnaire*, Paris 1851, s. 227.]

¹⁹ Manicheizm to prąd religijno-filozoficzny, który powstał w III wieku n.e. Głosił on, że na świecie toczy się wieczna walka między dobrem i złem, siłami światła i ciemności. Główną drogę do zbawienia manicheizm upatrywał w rozwoju intelektualnym, dzięki któremu człowiek mógłby wyzwolić się spod wpływu zła.